

T E A T R

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO



T E A T R

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO  
KIELCE - RADOM

---

SCENY Z »DZIADÓW«

ADAMA MICKIEWICZA

W STULECIE ZGONU

26. XI.1855 — 26. XI.1955.



---

STEFAN FLUKOWSKI

## Maska Mickiewicza

z Poematu »X. Dunikowski«

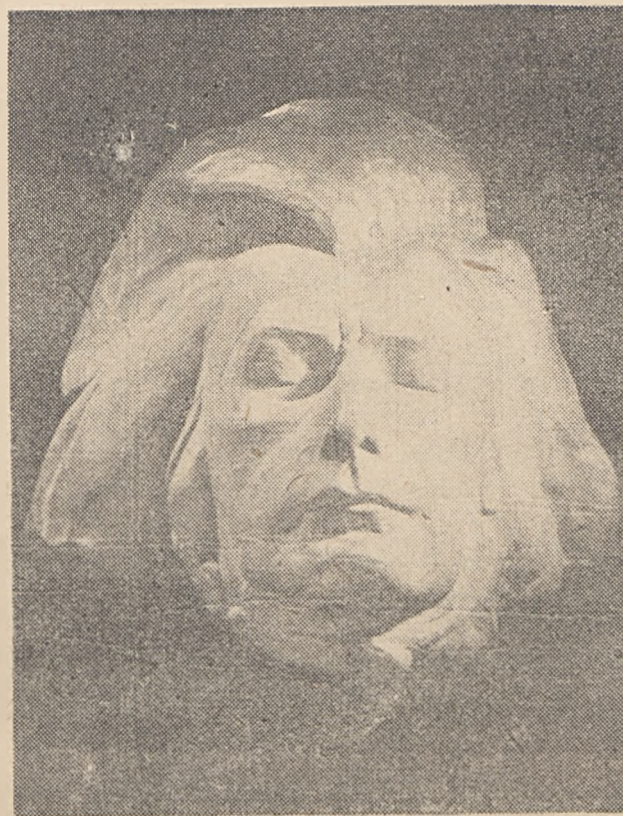
Jam ogień  
co lawą gorejącą buchał,  
zastygał w kształt potęgi nadziemskiej!  
Jam wzlot w najwyższe kręgi sfer —  
w świat Ducha!



Spójrz w to oblicze  
z którego duch wyblysnął  
by wroga razić uczucia promieniem,  
słów wirem niby pforunem kulistym  
zakreślić nad Europą bieg stulecia,  
wiosnę ludów czynem budzić,  
narodów wstrząsnąć sumieniem.

Oto oblicze wieszczca, który  
płomienny znak wolności  
śladami stóp wygnańca po drogach odciskał,  
na ścieżkach znaczył pielgrzymim kosturem;  
serce przepełniał uczuciem milionów,  
świat opramieniał porywem młodości.  
ludu pieśniami swą muzę kołysał,  
przeszłości czar zaklął w brąz eposu;  
serca przemieniał w wulkanów ogniska,  
rozżarzał, palił, spopiełał, porażał —  
— kosmosu prometejski ogień!!

Spójrz w to oblicze —  
w zastygłej lawie gorejącej płomień!



Xawery Dunikowski  
Maska Mickiewicza

fol. Kolorca Stanisław — Kraków



---

CYPRIAN KAMIL NORWID.

## Coś Ty Atenom zrobił...

1.

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,  
Że ci ze złota statwę lud niesie,  
Otruwszy pierwej?...

Coś ty Italii zrobił, Alighieri,  
Że ci dwa groby stawi lud nieszczery,  
Wygnawszy, pierwej?...

Coś ty, Kolumbie, zrobił Europie  
Że ci trzy groby we trzech miejscach kopie,  
Okuwszy pierwej?...

Coś ty uczynił swoim, Camoensie,  
Że po raz drugi grób twój grabarz trzesie,  
Zgłodziwszy pierwej?...

Coś ty, Kościuszkę, zawinił na świecie,  
Że dwa cię głązy we dwu stronach gniecie,  
Bez miejsca pierwej?...

Coś ty uczynił światu, Napolionie,  
Że cię w dwa groby zamknięto po zgonie,  
Zamknawszy pierwej?...

Coś ty uczynił ludziom Mickiewiczu,

2.

Więc mniejsza o to, w jakiej spocziesz urnie,  
Gdzie? Kiedy? w jakim sensie i obliczu?  
Bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie,  
Inaczej będą głosić twe zasługi  
I łez wylanych dziś będą się wstydzić,  
A lać ci będą lzy potęgi drugiej  
Ci, co człowiekiem nie mogli cię widzieć.

---

3.

Każdego z takich jak Ty świat nie może  
Odrazu przyjąć na spokojne łożo,  
I nie przyjmował nigdy, jak wiek wiekiem,  
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy.  
Gdy sprzeczne ciała zbija się aż ćwiekiem  
Później... lub pierwej...

---

LEOPOLD STAFF.

## MICKIEWICZ

Skrzępły spiszowym swym bezruchem  
Pomnik wyrazić go nie zdoła,  
Jak cierpiał, żył w pustkowiu głuchem,  
Co milczy: Jedźmy nikt nie woła!

Jeśli chcesz dotrzeć doń po śladach  
Książ jego, wyzbądź się nadziei.  
W pierwszych nie znajdziesz go balladach,  
Ani w ostatniej epopei;

Ani gdzie w wodzie echo bliźnie  
Powtarza szczyty skał lozańskich;  
Ani gdy myśląc o ojczyźnie  
Szarpał się w gusłach szarlatańskich.

On cały jest z swym niemym smutkiem,  
Ze swym pielgrzymim, twardym bolem  
Pomiędzy szarym Nowogródkiem,  
I czarnym Konstantynopolem.

# SCENY Z »DZIADÓW« ADAMA MICKIEWICZA

Układ tekstów w opracowaniu Tadeusza Byrskiego i Jerzego Zagórskiego

z części pierwszej

Fragment monologu dziewczycy

Chór młodzieńców

Pieśń strzelca

Myśliwy czarny

Upiór

z części drugiej

Fragment ze „Sceny w kaplicy“

z części czwartej

Fragment monologu Gustawa

z części trzeciej

Scena pierwsza (w więzieniu)

Salon warszawski

MUZYKA: WEBERA. BEETHOVENA. SCHUBERTA. MARIII SZYMANOWSKIEJ I MONIUSZKI

Biorą udział: *Andrzej Balcerzak, Bronisław Borski, Zofia Galicka, Wiesław Grabek, Jan Güntner, Maria Hryniewicz-Winklerowa, Czesław Jagielski, Xenia Jaroszyńska, Stanisław Kamiński, Edmund Karasiński, Tadeusz Kubalski, Kazimiera Machlicka, Mieczysław Ostrawski, Anna Przysiecka, Adam Rokossowski, Lidia Rybotycka, Henryk Sakowicz, Ludwika Sniadecka, Witold Tokarski, Barbara Wałkówna, Zbigniew Zaremba, Józef Zbiróg.*

**Inscenizacja:**

**TADEUSZ BYRSKI**

**Scenografia:**

**MARIAN GOSTYŃSKI**

**Przy fortepianie**

**SWIĘTOŚŁAW KRAWCZYŃSKI**

**ALEKSANDER MARCZEWSKI**

**Asystent reżysera**

**JÓZEF PIRÓG**

**Kierownictwo literackie teatru: JERZY ZAGÓRSKI**

(Dwie przerwy 10-minutowe)





List Adama Mickiewicza,  
wysłany na kilka dni przed śmiercią

Do Księcia  
Władysława Czartoryskiego

Konstantynopol. 18 listopada 1855 r.

*Mości Książę!*

Od przyjazdu z Burgas nie miałem już serca pojąć do Was rozmówić się; rozmowa bez zobopólnej szcerości byłaby gadaniną, jeśli niczem gorszem; zresztą powtarzałbym Wam to, com już mówił, i dodawałbym jeszcze rzeczy, których niemilo słuchacie, zamykając się w zwykłym Wam dyplomatycznym milezeniu.

To, co mówiłem dawniej, mówiliście, aby doniesione było Księciu ojcu Waszemu. Uczucia, które dla niego podzielałem z tyłu rodakami, wkładały na mnie obowiązek szczerego objawiania prawdy; spisałem mu naszą ostatnią rozmowę; nie nie zataiłem. Dodałem moje uwagi o Waszem tu postępowaniu. To postępowanie było ciąglem zaprzeczeniem wszelkim nadziejom, które wielu rodaków roilo z Waszego tu przyjazdu. Objawiłeś się tu, Książę, nie w charakterze reprezentanta lub jednego z reprezentantów sprawy polskiej, ale jako poufny agent pana Władysława Zamoyskiego, wysłany dla szkodenia Sadyk-Paszy. W chwili, kiedy postrzegłem, na co się zanosilo, przedstawiałem, w namiocie w Burgas, potrzebę, abyście rozmówili się szczerze z Sadyk-Paszą. To zbyliście milezeniem. Przecierając coraz lepiej, oświadczyłem, że odkrywają się ze strony pana Zamoyskiego i Waszej widoczny zamiar wytrącenia Sadyka-Paszy z jego pułkiem ze stanowiska, na którym tyle Wam usłużył i tyle mógł być użytecznym Polsce; że godzicie na to, aby Sadykowi wydrzeć wszelkie środki działania w Turcyi i pozbawić go razem opieki obcych rządów; na to ani słowa odpowiedzi z Waszej strony. Nie było już wątpliwości, żeście przyjechali byli z gotową instrukcją pana Zamoyskiego, z wyostrzonym nożem na Sadyka-Paszę; w takim razie należało otwarcie przeciw niemu wystąpić. Jeśliście go uznali nieużytecznym nadal lub szkodliwym, należało wezwać go, aby ustąpił godniejszemu, lepszemu. Wolno Wam było rozprawiać się z Sadyk-Paszą, rozpierać się z nim, ale nie godziło się pod jego dachem i u jego stołu knuć przeciwko niemu pocisków. Polacy tak nie czynią. Arab, pod namiotem gość, przeciwko gospodarzowi nie konspiruje.

Wyjechaliście na Wschód, gdzie teraz jest pole tyłu nadziei. Oczy rodaków były ku Wam zwrócone. Teatr, na który wystąpiliście, podniósł Was i z tego Wschodu, w pierwszej wiadomości, którą Książę dajesz o sobie drukiem, donosisz, że kobieta przez Was przywieziona oddała te lub owe posługi. Jeśli szło o reformy szpitalne, należało było polecić je lekarzom i infirmerkom, dając na to fundusze; w każdym przypadku nie wypadało żądać składek od oficerów nie pobierających żołdu. Krzątania się Wasze w klasztorze dla umieszczenia innych kobiet gratis wydały mi się dziwne, a cudzoziemcom gorszące. Obóz nie jest to pole przeznaczone jedynie na pełnienie uczynków miłosiernych.

Ubogich, mówi Ewangelia, zawsze mieć będziecie. Obozu długo nie mieliśmy i kto wie, czy zawsze mieć będziemy takim, jakim był, kiedyśmy go widzieli, pełnym życia i nadziei. Dodam, że t a i m y, czyli racye, które ciągle idą dla pana Zamoyskiego jako dla jenerała, wystarczyłyby na wyżywienie szpitalu całego. Pan Zamoyski pobiera dziennie dziewięćdziesiąt racyi; chorych było w szpitalu dwiętnastu. Pana Zamoyskiego ideałem było, jak widać, jenerałstwo angielskie i to osiągnął. Przeznaczenie jego zbliża się do samych kresów. Ale jakie ma być położenie Wasze, pod tym jenerałem, jaka przyszłość narodowa? — Nie widzę żadnej.

Wynurzając Wam, cały mój stąd smutek, zostaję z winnym szacunkiem, unizonym sługą.

*Adam Mickiewicz*



CENA zł 1.50

TEATR PRZYGOTOWUJE SZTUKI

GOETHE

CLAVIGO

---

MAJAKOWSKI

PLUSKWA

---

GIRAUDOUX

KOMENTARZ  
DO PODRÓŻY COOCKA

---

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY T. BYRSKI

1825. RSW „Prasa”, Kielce 10.11.55. druk. sat. 61x86-60. 2000 szt. A5.  
L-6-2189



